NR. 323 (4253) Warszawa, ŚRODA 22 Października 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ODPOWIEDŹ

Obóz „urzędowego" nacjonalizmu polskiego odniósł się o wiele spokojniej i rzeczowiej do zdarzeń ostatnich na terenie województw Małopolski Wschodniej, niż obóz w r. 1920 „federacyjny", uważający za swą zasługę historyczną tę czynną pomoc, jaką Polska okazała atamanowi *Petlurze* w dniach pochodu na Kijów

Nic dziwnego! „neofici" wszelakiego rodzaju bywają zawsze i wszędzie jednakowi: prześcigają z reguły własnych „mistrzów" na nowej dla siebie drodze. Przyjmujemy tedy ze spokojem do wiadomości atak szału *„Gazety Polskiej"* i jej bliźniaka *„Przedświtu"*, atak, spowodowany bezpośrednio przedrukowaniem w *„Robotniku"* z *„Tygodnia"* artykułu ob. *L. Ch.* Stanowisku P. P. S. daliśmy wyraz kilka razy. Nie mamy tu nic do dodania z wyjątkiem tego, że zbierane sumiennie materjały potwierdzają, niestety, przypuszczenia i obawy nawet najgorsze. Sądzimy, że *Sejm Rzeczypospolitej* zajmie się nimi na jednym z pierwszych posiedzeń po ukonstytuowaniu się. „Sensacji" nie robimy z nich żadnej, bo *rzeczy tragiczne* nie nadają się w naszym rozumieniu do „sensacji" prasowych.

Czynimy jedno tylko zastrzeżenie; nie dlatego, byśmy oczekiwali, że ono poskutkuje, i nie dlatego, by miało być potrzebne naprawdę: ot, poprostu chcielibyśmy uniknąć pewnego typowego dla niektórych pism „sanacyjnych" — „chwytu polemicznego".

Nie, nie — panowie — my ani nie pochwalamy palenia stert zboża, ani nie nawołujemy do biernego poddawania się terorowi Ukraińskiej Organizacji Wojskowej; tego nie wmówicie w nas i nie wmówicie w opinję publiczną. Twierdzimy natomiast, że *sposób, wybrany przez Wasz obóz*, a nazwany uprzejmie „pacyfikacją" Małopolski Wschodniej, był posunięciem o nieobliczalnych a *katastrofalnych* skutkach właśnie *historycznych*. Przy tym zdaniu pozostajemy, co nam nie przeszkodzi, naturalnie, dążyć— w miarę naszych sił — do „odrobienia" tych skutków. Względy ideowe, wolnościowe, tradycyjne i t. d. odkładamy w odpowiedzi Wam na stronę; wszak Wy uznajecie, że „jurność polega akurat na lekceważeniu „sentymentów". Może zresztą zwrócić zechcecie uwagę na zeszyt *„Przełomu"* z dn. 19 października; ci ludzie chyba nie są „partyjnikami" i „socjal - liberałami" zgniłymi, czy jak tam. Oto ustępy interesujące, a — naszym zdaniem — bardzo trafne i rozumne: (str. 10):

„...zaniepokojeni jesteśmy represjami w stosunku do ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej, represjami, które w pewnych granicach, być może, były konieczne — lecz stosowane zbiorowo, masowo nawet — granice te, bodajże, już przekroczyły. Represje te rzucają zarzewie nienawiści, wykopać mogą przepaść dziejową między narodami polskim i ukraińskim...

Niech przynajmniej przestaną deklamować o „mocarstwowości" te pisma i grupy, które rozwiązanie sprawy ukraińskiej w Polsce widzą jedynie w represjach policyjnych, w „odpowiedzialności zbiorowej" (obrażającej poczucie sprawiedliwości i prawa), w zapełnianiu więzień przez działaczy ukraińskich, w nałożeniu kagańca na twarz i kajdan na ręce ludności ukraińskiej...".

Wystarczy? My właśnie mówimy to samo.

PROCESY B. POSŁÓW W LUBLINIE

Dn. 25 b. m. w Sądzie Okręgowym w **Lublinie** (Wydział Karny Odwoławczy) odbędzie się **rozprawa apelacyjna** przeciwko b. posłance ob. **Irenie Kosmowskiej.**

Dn. 3 listopada br., również w Sądzie Okręgowym w Lublinie, odbędzie się rozprawa przeciwko b. posłowi tow. **Feliksowi Kotarskiemu.**

7 — to wiara w zwycięstwo Idei, — to wiara w Polskę Pracującą, — to wiara w nasze własne siły! 7

W dniach 16 i 23 listopada głosujcie wszyscy masowo i solidarnie na listy

7 POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I RADA ZAWODOWA WARSZAWY 7

W NIEDZIELĘ, DN. 26 B. M. ODBĘDĄ SIĘ

Zgromadzenia przedwyborcze

1) 10.30 rano — w sali teatru „Ateneum". Czerwonego Krzyża 20, przemawiać będą tow. tow.: Strug Andrzej, Budzińska - Tylicka Justyna i ob. Kulczycki Ludwik.

2) 11 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Marymont — Mickiewicza 1, przemawiać będą tow. tow.: Hartleb Tadeusz, Baryka Antoni i Garlicki Stanisław.

3) 11 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Grochów — Osiecka 33, przemawiać będą tow. tow.: Neubauer Karol i Feller Jan.

4) 11 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Kamionek — Zamojskiego 20, przemawiać będą tow. tow.: Haupa Stefan, Zawadzki Edward i Sikora Feliks.

5) 11 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Mokotów — Chocimska 23, przemawiać będą tow. tow.: Wysocki Władysław, Schayer Wacław i Gerlach Florjan.

6) 11 rano — w lokalu Dzielnicy P. P. S. Wola — Grzybowska 57. przemawiać będą tow. tow.: Arciszewski Tomasz, Adynowski Wincenty i Sieczkowski Kazimierz.

Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się licznie!
NIECH ŻYJE LISTA r. 7 — LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU!

Warszawski Komitet Robotniczy P. P. S.
Rada Zawodowa m. Warszawy.

Zaproszenia na zgromadzenia wyborcze i informacje wyborcze otrzymać można w lokalach przedwyborczych P. P. S. w następujących punktach:

1) Biuro Centralne przedwyborcze— Warecka 7.
2) Śródmieście — Warecka 7.
3) Starówka — Długa 19.
4) Powiśle — Czerwonego Krzyża 20.
5) Czerniaków — N. Sielecka 1.
6) Mokotów — Chocimska 23.
7) Ochota — Przemyska 18.
8) Wola — Grzybowska 57.
9) Jerozolima — Leszno 53.
10) Powązki — Dzielna 95.
11) Praga — Ząbkowska 41/43.
12) N. Bródno — Siedzibna 5.
13) Grochów — Osiecka 33.
14) Kamionek — Zamojskiego 20. dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle gastronomiczno - hotelowym
15) Krakowskie Przedmieście 4/5, tel. 221-97 (6 — 7 wiecz.).

ORGANIZUJCIE ZWYCIĘSTWO!

Listy

ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

zostały zgłoszone we wszystkich tych okręgach, w których miały być zgłoszone. Za parę dni będą zapadały decyzje Komisji Okręgowych.

Organizujcie w dalszym ciągu sieć

MĘŻÓW ZAUFANIA,

dbajcie o każdy szczegół TECHNIKI. Dbajcie o to, by nie było żadnego osiedla, żadnej wsi bez MĘŻA ZAUFANIA. Wszędzie muszą być nasze odezwy, wszędzie muszą być zawczasu „numerki" do głosowania. Nie ustawajcie ani na chwilę w pracy!

Tragiczna śmierć górników niemieckich

200 ZABITYCH I RANNYCH. 400 GÓRNIKÓW ODCIĘTYCH OD ŚWIATA

ZABUDOWANIA I WIEŻA KOPALNI ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ

Berlin, 21 października. Straszna katastrofa w kopalni, której ofiarą padło wielu ludzi, zdarzyła się w Alsberg w pobliżu AKWIZGRANU.

Dotychczas stwierdzono śmierć 21 osób i ciężkie rany u 46 ludzi.

Dziś rano o godz. 7 nastąpił silny wstrząs ziemi, który porozwalał w okolicy kopalni szereg domów.

Przypuszczalną przyczyną katastrofy jest wybuch gazów w kopalni.

Berlin, 21 października (PAT). Dziś między godz. 8 a 9 r. nastąpiła w ALFDORFIE w okręgu akwizgrańskim olbrzymia eksplozja w szybie Wilhelma na kopalni ANNA 2-a.

Spowodował ją wybuch magazynu dynamitu na głębokości 200 metrów pod ziemią.

Rozmiaru katastrofy nie zdołano jeszcze objąć. Wielkie spustoszenie spowodowane zostało na powierzchni wyleciał w powietrze budynek administracji, w którym eksplodował zbiornik z benzolem, — w czasie wybuchu w budynku tym było 30 urzędników.

Wieża dźwigowa nad szybem zawaliła się. Połączenie zerwane.

W głębi szybu znajdowało się około 400 robotników; są oni odcięci od świata. Liczbę zabitych i rannych obliczają na 200 osób zgórą.

Detonację słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów.

Z całego okręgu spieszą oddziały pożarne i sanitarjusze. Podjęto próbę przebicia się z innego szybu kopalni do szybu Wilhelma.

Sąd nad przywódcą powstańców góralskich

Ryga, 21 października. Sąd sowiecki w Groznem na Kaukazie północnym rozpatrywał sprawę przywódcy powstańców Górali **Saadujewa,** który uformował większy oddział powstańców i ogłosił się naczelnym wodzem Górali (Imamem).

Saadujew wydał odezwę do Górali północnego Kaukazu, w której zapowiedział zniszczenie władzy sowieckiej i utworzenie na Kaukazie północnym **wolnego państwa Górali.**

Otoczony przez wojska sowieckie Saadujew stoczył z nimi bitwę i dostał się do niewoli, podczas, gdy znaczna część powstańców zdołała ukryć się w góry. **Saadujew,** oraz pięciu jego zwolenników zostało **rozstrzelanych.**

Moratorjum amerykańskie

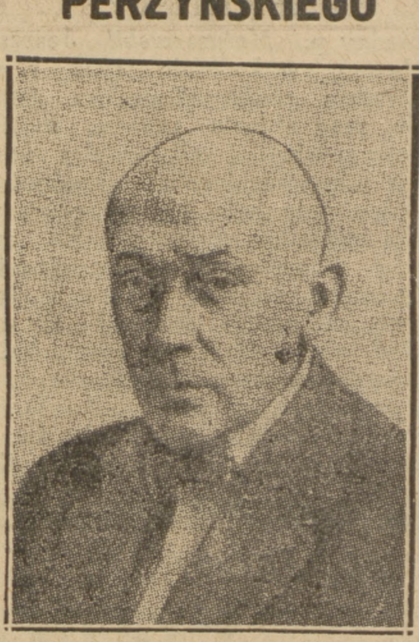
DLA DŁUŻNIKÓW EUROPEJSKICH

Londyn, 21 października. Niemal wszystkie pisma poświęcają dużo wagi sensacyjnemu doniesieniu waszyngtońskiego korespondenta „Times'a" o projekcie rządu amerykańskiego udzielania moratorjum swym europejskim dłużnikom. „Daily Telegraph" wyraża zdanie, że nowe uregulowanie zagadnienia długów międzynarodowych byłoby korzystnem. „Financiel Times" stwierdza, że wiadomość o moratorjum wywołała dobre wrażenie w angielskich kołach finansowych. Zmiana stanowiska St. Zjednoczonych w kwestji długów międzysojuszniczych pociągnie niewątpliwie za sobą doniosłe skutki.

Zabiegi rządu hiszpańskiego nad podtrzymaniem kursu pesety

Paryż, 21 października. Donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański wysłał do Paryża i Brukseli delegację złożoną z gubernatora, oraz dwóch administratorów Banku hiszpańskiego, celem podjęcia rokowań w sprawie kredytów dla podtrzymania kursu waluty hiszpańskiej. „Figaro" dowiaduje się, że ostatnimi dniami delegaci hiszpańscy odbyli szereg rozmów z gubernatorem Banku Francji, oraz prezesem i generalnym dyrektorem Międzynarodowego Banku Wypłat.

ZGON WŁODZIMIERZA PERZYNSKIEGO



Wczoraj o godz. 3 rano zmarł znakomity polski dramaturg i powieściopisarz

Włodzimierz Perzyński

Urodzony w r. 1878 przed 30 laty wydał zbiór poezji. Później przerzucił się do twórczości dramatycznej, w której stworzył m. in. znane sztuki: „Lekkomyślna siostra" (1905), „Aszantka", Szczęście Frania"' i t. d.

Wśród innych sztuk, powieści i nowel wybitne miejsce zajęły: „Majowe słońce", „Michalik z PPS", „Wiosna", „Miłość, sztuka i pieniądze", „Idealiści", „Dzieje Józefa", „Wróg wojny", „Raz w życiu", „Nie było nas, był las" „Uśmiech losu".

Przed tygodniem zaledwie wyszły ostatnie powieści Perzyńskiego „Pralnia sumienia" i „Klejnoty".

Z BRZEŚCIA NAD BUGIEM DO LWOWA

„Gazeta Poranna" donosi, że w związku z likwidacją Selrobu na terenie Lwowa, która nastąpiła w ubiegłym miesiącu, prowadzący śledztwo sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania byłego posła Selrobu **Michała Putki,** mieszkającego w Brześciu na Bugiem. Aresztowanego przewieziono wczoraj do więzienia śledczego we Lwowie.

P. PREMJER I P. MINISTER SKARBU

Nie zazdrościmy panu kierownikowi Ministerjum Skarbu *Matuszewskiemu* lektury „wywiadowej". Od czasu, kiedy wywiady p. premjera zmieniły temat i kiedy budżet oraz skarb państwa stały się ich głównym tematem, p. *Matuszewski* zapewne z drżeniem serca bierze do ręki niedzielne wydania dzienników „sanacyjnych".

Co wywiad, to jakieś nowe odkrycie w dziedzinie, w której na oryginalność zdobyć się nie mogą nawet najwytrawniejsze mózgi ekonomiczne; co wywiad, to jakieś nowe zapowiedzi co do układu budżetu; co niedziela — jakieś rewelacje z przeszłości; i co tydzień — ukłucie p. ministra skarbu i ironja pod adresem stróża finansów Państwa.

Pisaliśmy niedawno o tym wspaniałym wynalazku p. premjera, że z pożyczki stabilizacyjnej poszło 175 miljonów na płace urzędnicze. Wzywaliśmy min. skarbu o sprostowanie tej wiadomości — nie odpowiadającej rzeczywistości i mogącej wyrządzić krzywdę naszemu kredytowi zagranicznemu. Ale Ministerjum Skarbu milczało.

Czytając ostatni wywiad, rozumiemy to milczenie.

Przecież p. marsz. *Piłsudski* wręcz oświadczył, iż przy układaniu nowego budżetu zastosuje sposób, „wymierzony przeciwko dotychczasowej supremacji redakcyjnej ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowymi w układzie budżetu". Rola ministra skarbu sprowadza się w tych warunkach do — „sekwestratora podatkowego", inkasenta i kasjera. Ministrowi skarbu każe się jeszcze być cudotwórcą i wyciągnąć z ludności tak wielką masę pieniędzy, aby „globalna" suma budżetu na rok przyszły, była niezmieniona w porównaniu z tegorocznym — to znaczy, aby była wyższa, niż rzeczywiście w roku bieżącym osiągnięta, bo przecież blisko 10% tegorocznego budżetu ulegnie redukcji.

Gospodarczy rok 1931/32 nie zapowiada się lepszy, niż bieżący: siła płatnicza ludności będzie słabsza nawet przy niezmienionej konjunkturze: zaległości podatkowe są obecnie nielitościwie ściągane i nawet to źródło będzie mniej dawało dochodu. Skąd tu wziąć 3 miljardy?

Biedny p. *Matuszewski!* Jeszcze niedawno, w kwietniu 1928 r. w pierwszym pułkownikowskim gabinecie, przy objęciu urzędu, mówił pięknie o wielkiej roli ministra skarbu w przeprowadzeniu oszczędności, w pilnowaniu tego, aby przy wykonaniu budżetów poszczególnych resortów konieczności oszczędzania były brane pod uwagę. Jeszcze niedawno, całkowicie zgadzał się na pogląd, aby wydatki resortów były zatwierdzane przez ministra skarbu i aby przeniesienia z jednego działu do innego były zabronione. Z jaką dumą wynosiliśmy ten pogląd zagranicę dla stwierdzenia naszej poprawności budżetowej i zdobycia zaufania!

Dziś mamy nowe teorje budżetowania i nowe wynalazki. Dziś faktycznym ministrem skarbu jest p. premjer *Piłsudski,* bo jest dyktatorem finansowym i arbitrem w sporach o sumy budżetowe pp. ministrów, łaskawie dopuszczającym do rady inkasenta z Pl. Bankowego, swego doradcę finansowego — *Matuszewskiego.*

J. S.

Po tragedji częstochowskiej

KILKA FAKTÓW

Kim był **ś. p.** Jan **Kostrzewski?** Jakie było jego oblicze duchowe?

Był to człowiek niezmiernie uczuciowy, ogromnie przywiązany do Partji i przejmujący się do głębi każdym poważniejszym zdarzeniem politycznym.

Napad na lokal PPS., zorganizowany przez t. zw. federację b. wojskowych do współki z „lewicą" N. P. R. i B. B. S., a połączony z kradzieżą sztandarów Partji wstrząsnął ś. p. **Kostrzewskim.** Kiedy przyszedł do zniszczonego lokalu, utrzymywanego przez szereg lat ze składek robotniczych, **płakał,** jak dziecko. Wtedy zapewne powstała w nim **chęć zemsty.**

Rzecz jasna, nie porozumiewał się z **nikim.** Jacy ludzie nie zasięgają rad, gdy dojrzewa w nich decyzja. Ile wszakże przypuszczać można, — decyzja dotyczyła raczej **zniewagi czynnej** w stosunku do rzekomych czy prawdziwych organizatorów demolowania, niż chęci **zabójstwa.**

Treści i przebiegu rozmowy w tragicznym pokoju — nie znamy. Opinja Częstochowy jest przekonana, że nastąpiła

wymiana strzałów,

że ś. p. **Kostrzewski** został również zabity. Należał on do ludzi słabych fizycznie, był krótkowidzem; trudno sobie wyobrazić, by potrafił on dokonać sam jeden takiego spustoszenia. Sądzimy, że śledztwo zdoła wyjaśnić wiele — ciemnych dzisiaj — **szczegółów tragedji.**

***

Nie ulega natomiast wątpliwości, że tragedja wyrosła na tle atmosfery oszczerstw, denuncjacji, przekupstwa, demolowania lokalów i t. p. **Kostrzewski** nie mógł tej atmosfery wytrzymać.

***

W pogrzebie ś. p. **Jana Kostrzewskiego** brały udział tłumy robotników. Nastrój pośród robotników częstochowskich jest w dalszym ciągu bardzo podniecony.

***

Egzekutywa OKR. PPS. w Częstochowie odbyła w dn. 18 października posiedzenie, zwołane niezwłocznie po wypuszczeniu części członków Egzekutywy z więzienia, i powzięła uchwałę, stwierdzającą, że PPS. odrzuca teror w Polsce Niepodległej, jako środek walki politycznej i za czyny jednostek — niezależnie od ich pobudek — odpowiedzialności wziąć na siebie nie może.

K.

Częstochowa. 19 października.

ZUBATOW

Był sobie przed laty taki krępy, niewysoki człowieczek, z bujną czupryną, w okularach na mięsistym nosie, z bródką nieco rozczochraną, — „typowa — jak opowiada w swoich wspomnieniach generał żandarmerji — Spiridowicz — twarz rosyjskiego inteligenta". Nazywał się ZUBATOW. Pełnił obowiązki naczelnika ochrany w Moskwie. Należał do umysłów nieprzeciętnych.

W gabinecie ZUBATOWA powstał wtedy, w r. 1903, plan jedyny w takim rodzaju, plan śmiały do bezczelności, cyniczny do rozpaczy, ryzykowny do szaleństwa...

Zdaleka huczały już grzmoty nadchodzącej burzy. Ochrana wyczuwała delikatnemi palcami podniecony puls społeczeństwa. ZUBATOW rozumował:

na czem opiera się Socjalizm? na walce POLITYCZNEJ z caratem i na SPOŁECZNEJ walce klasowej; trzeba za wszelką cenę te dwie rzeczy od siebie oddzielić; trzeba otoczyć czułą opieką policyjną walkę KLASOWĄ robotnika, choćby zaostrzoną, choćby dziesięć razy bezwzględniejszą, — byle oderwać go od walki POLITYCZNEJ, byle uczynić go „neutralnym" w boju o Konstytucję.

ZUBATOW postanowił. Wielki książe SERGJUSZ, generał - gubernator Moskwy, udzielił zgody. Ochrana wyasygnowała potrzebne fundusze. Niby grzyby po deszczu, wyrosły, jak z pod ziemi, „neutralne", „bezpartyjne" t. zw. STOWARZYSZENIA ROBOTNICZE; policmajstrzy i komisarze policji byli prezesami honorowymi; popi błogosławili; poniektóry gubernator, odwiedzając walne zebrania „wiernych poddanych" słuchał grzecznie kolejnych, entuzjastycznych okrzyków:

„NIECH ŻYJE JEGO CESARSKA MOŚĆ!" i zaraz później:

„ŚMIERĆ BURŻUAZJI!"

Poniektóry zacny członek „Stowarzyszenia" pomagał czynnie agentom ochrany w obławach na „polityków" i „partyjników"; wracając z pomyślnych łowów, mawiał do kolegi - ochrannika:

„no, bracie, skończymy z politykami, zabierzemy się, bracie, do kupców..."

***

„Mądry" plan ZUBATOWA rozpadł się, jak domek z kart, w pewien mroźny dzień styczniowy r. 1905 na szerokich ulicach Petersburga, kiedy pułki gwardji strzelały zblizka salwami do tysiącznych tłumów, maszerujących do cara pod wodzą HAPONA, przyjaciela i powiernika ZUBATOWA...

Z szeregów „Stowarzyszenia" wyszli potym zwolennicy „teroru ekonomicznego"; i — rzecz ciekawa — wielu pomocników ZUBATOWA znalazło się po latach piętnastu w gronie najbliższych współpracowników DZIERŻYŃSKIEGO. Hasło: „NIECH ŻYJE CESARZ!" odpadło; pozostało hasło drugie: „ŚMIERĆ BURŻUAZJI!"

***

Dzisiaj minęło dwadzieścia siedem lat od czasów „eksperymentu" ZUBATOWA. Są takie zakamarki życia polskiego, gdzie się szepce ludziom na ucho:

„PORZUĆCIE POLITYKĘ! PORZUĆCIE PARTJĘ! CZAS ZAOSTRZYĆ WALKĘ KLAS BEZPOŚREDNIO!..."

I SOCJALIZM POLSKI tak, jak podówczas SOCJALIZM ROSYJSKI, ma obowiązek powiedzieć klasie robotniczej:

„TOWARZYSZE! STRZEŻCIE SIĘ PROWOKACJI!..."

Archiwista.

BOJKOTUJCIE WSZĘDZIE WSZELKIE WYROBY FIRMY „WEDEL"! Pamiętajcie, że chodzi tu o rzeczy zasadnicze — o godność i o prawo człowieka pracy w jego stosunku do pracodawcy — kapitalisty. NIE KUPUJCIE NIGDZIE ŻADNYCH WYROBOW FIRMY „WEDEL"!

PRZED WYBORAMI

BLOK SOCJALISTYCZNY W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM

W woj. Śląskiem nie zgłosiliśmy list *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.* P. P. S. i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce utworzyły tam *Blok Socjalistów* N. P. R. Ch. D. i P. S. L. Piast" — *Katolicki Blok Ludowy.* Listy Bloku Socjalistów podajemy poniżej.

Red.

CIESZYN.

) Tadeusz **Reger** (P. P. S.).
2) Jan **Lukas** (N. S. P. P.).
3) Roman **Motyka** (P. P. S.).
4) Franciszek **Zieleźnik** (P. P. S.).
5) Zygmunt **Glücksman** (N. S. P. P.).
6) Józef **Machej** (P. P. S.).
7) Franciszek **Banek** (P. P. S.).

KATOWICE.

1) Jan **Kawalec** (P. P. S.).
2) Eugenjusz **Peschka** (N. S. P. P.).
3) Alojzy **Adamczyk** (P. P. S.).
4) Jan **Wangerek** (N. S. P. P.).
5) Agnieszka **Skulikowa** (P. P. S.).

KRÓLEWSKA HUTA.

1) Józef **Janta** (P. P. S.).
2) Piotr **Sowa** (N. S. P. P.).
3) Augustyn **Frandzioch** (P. P. S.).
4) Ignacy **Hermann** (N. S. P. P.).
5 Adolf **Herm** (P. P. S.).

MASOWE ARESZTOWANIA

WE WSI JELONKI I CHRZANÓW

Z niedzieli na poniedziałek policja dokonała aresztowań robotników, a za powód posłużył nieudany wiec we wsi Odolany.

W niedzielę o godz. 12 bebesowcy zamierzali urządzić wiec we wsi Odolany, przyjechał osławiony bebesowiec Krauze ze wsi Odolany ze swoimi zwolennikami. Kiedy bebesowcy poczęli przemawiać i pletli głupstwa, robotnicy zaczęli krzyczyć „precz". Rozwścieczeni bebesowcy za niepowodzenie poczęli bić zebranych. Zdawałoby się, że policja w tym wypadku niema nic do mówienia, lecz niestety z niedzieli na poniedziałek dokonano aresztowań 8 ludzi z Jelonek i 7 z Chrzanowa. Charakterystyczny jest fakt, że jeden z aresztowanych, a mianowicie Brandt Emil nie brał zupełnie udziału w wiecu.

Sympatyk.

Unieważnienie listy Ch. D.

W POZNANIU

Okręgowa komisja wyborcza na miasto Poznań rozpatrując na onegdajszem wieczornem posiedzeniu sprawę ważności złożonych list wyborczych, unieważniła na wniosek przewodniczącego komisji listę sejmową Chadecji, idącej do wyborów pod firmą „Katolicki Blok Ludowy" z czołowym kandydatem Wojciechem Korfantym, oraz listę senacką Chadecji.

Równocześnie komisja wyborcza na okręg Poznań-wieś unieważniła tamtejszą listę Chadecji.

KONRAD SEIFFERT

9)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO.

Nasłuchiwałem z natężeniem wśród nocy. Żadnej odpowiedzi. Jakieś słabe echo, nadlatujące od lasu, roztapiało się we mgle. Byłem sam wśród trupów. Bez broni. Zostawiłem mój pas na wozie. Mój karabin na nim.

Wszechmogący Boże!

Gdybym tylko wiedział, dokąd oni poszli. Dogoniłbym ich napewno.

Ukląkłem, aby przyjrzeć się śladom kół. Byli tutaj. Trzeba więc iść w tamtym kierunku. Ale czy nie mylę się aby? Księżyc rzucał bardzo niepewne światło. Nie miałem zapałek.

Nie, nie myliłem się napewno. Ślady stawały się tu zupełnie wyraźne i tam również. Wlokłem się powoli naprzód, klękałem, zrywałem się, klękałem.

Ale może jednak się omyliłem? Okalał mnie spowity we mgłę wał z trupów. Dostałem torsyj. Musiałem przysiąść. Wyrwałem z gruntu rosyjski karabin z bagnetem, pobiegłem pędem z powrotem, odnalazłem ślady kół, widziałem je zupełnie dokładnie, potknąłem się, upadłem w coś lepkiego, śliskiego, cuchnącego, krzyknąłem, zatoczyłem się znowu, pobiegłem naprzełaj przez pole.

Tam w dole, nalewo, świeciło się. Mogli to być tylko oni. Zmieniłem kierunek, przesadzałem w biegu otwory lejów i trupy, pędziłem ku światłu. Naraz światło zniknęło. Zatrzymałem się. „Knoblauch!" jęknąłem. Nikt nie odpowiadał. Może to wcale nie było światło. Musiałem się omylić. Omyliłem się napewno.

A więc znów z powrotem. Odnalazłem znów ślady kół. Mógł przecież równie dobrze i inny wóz tędy przejechać. Ale wszak nikt tu nie nadchodził, nie widać było żywego człowieko, wozu, żadnych posiłków, żadnej kolumny, nikogo. Panowała nieprawdopodobna, złowroga cisza. Zimno mi było. Palce mi drętwiały. Z trudem udawało mi się utrzymać karabin w ręku.

Ale, wszystko jedno, musiałem iść dalej, nie mogłem przecież pozostać tutaj. Przylgnąłem do śladu kół, pobiegłem dalej, na wzgórze, wydostałem się z mgły, dostrzegłem wyraźne ślady na miękkiej murawie, dotarłem do brzegu lasu.

Cienie drzew słały się czarno na ziemi. Nie można było już dostrzec żadnego śladu. Skończyło się.

Drogi też nie było. Ale jeżeli pójdę dalej w tym samym kierunku, muszę ich przecież wkońcu dogonić. Zatrzymałem się, aby się obejrzeć. To czarne tam w tyle — to napewno Uchanie. Niżej widniała mgła, przypominająca białe jezioro. Naprawo odemnie walił bez przerwy karabin maszynowy. Kule świetlne wisiały nad drzewami. Tam więc był front.

Wóz musiał chyba przejechać w miejscu, gdzie odległość pomiędzy drzewami była największa.

Rzeczywiście. Na oświetlonej przez księżyc polance dostrzegłem wyraźne ślady. Dogonię ich więc niebawem. Mogli się tutaj tylko bardzo powoli posuwać naprzód.

Rozległ się przeszywający gwizd. To gwizdał Knoblauch. Nie wiedziałem coprawda, czy miał gwizdawkę, ale to on musiał gwizdać. Stanąłem, zawołałem go po nazwisku; echo powtórzyło je rozgłośnie, ale odpowiedzi nie było. Naprzód więc!

Dobiegłem do nich w ciągu dziesięciu minut. Rozłożyli się na skraju lasu. Kretscham gotował zupę, konie pasły się, płótno namiotowe rozpostarto już jako dach, osłaniający śpiących; a Knoblanch gniewał się, że dopiero teraz wróciłem.

CHEŁM.

Słońce operowało niemiłosiernie na nie mającej końca białej drodze. Maszerowaliśmy na spiekocie. Rzadko mieliśmy krótkie przerwy, połączone z niewielką strzelaniną. Nie mieliśmy nawet czasu na ustawienie karabinu maszynowego.

Rosjan nie było widać. Raz tylko zbliżył się samolot, towarzyszył nam przez pewien czas, zniżył się bardzo, rzucił dwie bomby, które nikomu nie wyrządziły krzywdy; zaczęto go ostrzeliwać zlekka, jakgdyby na żarty.

Posuwaliśmy się bez przerwy naprzód. Maszerowaliśmy szparko.

Ciężki pisek wpijał nam się w stopy i utrudniał chodzenie.

A przed sobą mieliśmy miasto, prawdziwe miasto z ludźmi, nie noszącymi uniformów, z domami, zbudowanemi z kamienia; może czekało nas tam jeszcze coś zupełnie szczególnego, może lepsza strawa, może — poczta, a może nawet kobiety.

Miasto ujrzeliśmy nazajutrz w południe; leżało wysoko na górze, wielkie, potężne, błyszczące, białe, ponętne. Widać było złociste kapuły i kominy, sterczące ku górze niby grożące palce.

Z prawej i z lewej strony kolumny wsuwały się na naszą drogę. Wszyscy spieszyli do miasta. Wszyscy pchali się, nikt nie pozwalał się odtrącić, wszyscy pragnęli dostać się tam jak najprędzej. Miasto kusiło.

Wąskie przejście dla kolumn, utworzone z dwóch opuszczonych przez Rosjan okopów, zatrzymało nas w marszu. Czekaliśmy niecierpliwie na swą kolej.

Gdyśmy dosięgli połowy wysokości zbocza, rozróżnialiśmy już oddzielne domy, złociste podwójne krzyże na kopułach cerkwi. Za nami posuwała się cała armja. Ze wszystkich stron napływały nieskończone potoki ludzi, maszyn, zwierząt i wozów. Tryskały ze wszystkich lasów na pole, na równinę przed wzgórzem, na którem wznosiło się miasto. Setki tysięcy. Czy wszyscy chcieli się dostać do miasta? Ogarniał nas lęk: tylko pierwsi zyskają coś na postoju. Potworna masa pochłonie niebawem wszystko, co może przydać się żołnierzowi.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD PRASY

KOŁTUNERJA SANACYJNA.

Granica uczciwości przekroczona.

Prasa sanacyjna w walce z P. P. S. zatraciła wszelki umiar i granicę przyzwoitości.

„Kurjer Poranny" stara się wygrać politykę socjalistów niemieckich przeciw P. P. S. Jak on to robi? Oto w sposób bardzo niewybredny. Wiadomo, że socjaliści niemieccy są w sytuacji b. trudnej. Zwycięstwo hitlerowców i komunistów zmusza socjalistów do wytężenia wszystkich sił w obronie demokracji i republiki. Socjaliści postanowili tedy wbrew planom z okresu przedwyborczego — podtrzymać raczej rząd Brüninga, niż dopuścić do jego upadku i umożliwić powstanie gabinetu faszystowskiego.

Taktyka ta nie podoba się p. Erenbergowi, gdyż przypomina coś w rodzaju „Centrolewu" niemieckiego, a stąd już jeden krok do napaści na P. P. S. za to, że wchodzi w skład polskiego „Centrolewu", który jakoby popiera politykę rzekomo antypolską socjalistów niemieckich. Aby do reszty „pognębić" P. P. S., p. Erenberg wytyka nam sojusz z socjalistami niemieckimi w Polsce, którzy jakoby wypełniają rozkazy socjalistów Rzeszy niemieckiej, a dopełnia miary niegodziwości „straszeniem" chłopskich stronnictw „Centrolewu" niebezpieczeństwem... socjalistów niemieckich w Polsce!

Wszystko to razem biorąc, jest tak obrzydliwie demagogiczne i głupie, że wprost szkoda słów na polemikę. Gdyby p. Erenberg miał choć odrobinę poczucia państwowego, którem tak się chełpi B. B., toby powinien był się cieszyć z faktu, że socjaliści niemieccy idą razem ze stronnictwami polskiemi do wyborów. Ale kto wysługuje się sanacji, ten zatraca elementarne pojęcia polityki państwowej i schodzi na bezdroże ordynarnej demagogji.

Wypadki w Małopolsce Wschodniej.

„Kurjer Poranny" czepia się Niemców polskich, inne zaś pisma sanacyjne obrały sobie jako pretekst do swych ataków demagogicznych przeciw P. P. S. ostatnie wypadki w Małopolsce Wschodniej. W związku z artykułem p. L. Ch., przedrukowanym przez nas z „Tygodnia", **„Gazeta Polska i „Przedświt"** prześcigają się w wymyślaniach i inwektywach pod naszym adresem. Zupełnie takie same głosy rozlegały się pod adresem P. P. S. przed przewrotem majowym. Ale wtedy wszyscy wiedzieli, że chodziło o walkę nacjonalizmu polskiego z socjalizmem. Teraz zaś te same napaści nacjonalistyczne — w spotęgowanej i wynaturzonej formie — miotają ludzie którzy rzekomo walczą z nacjonalizmem, a w istocie rzeczy tylko **wyręczają nacjonalizm polski!** Wszystkie argumenty, które się słyszało za **panowania caratu, słyszymy teraz z ust renegatów socjalizmu polskiego** i imperjalistów, podszywających się pod miano „państwowców".

Ironja losu chce, że znalazł się jeden organ sanacyjny, w którym obudziło się jeszcze sumienie na widok akcji „pacyfikacyjnej" w Małopolsce Wschodniej. Organem tym jest **„Przełom"**, którego zwolennicy kandydują na listach B. B.

I oto przeciw „Przełomowi" wystąpiło endeckie **„A. B. C."**.

Mamy więc widowisko wprost nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe:

Sanacyjny **„Przedświt"** zarzuca P. P. S. w sprawie ukraińskiej zdradę Polski i „Targowicę", a inny organ sanasanacyjny „Przełom" zajmuje takież, „targowickie" stanowisko, przeciwko któremu występuje endeckie „A. B. C.", uchodzące w oczach prasy sanacyjnej również za „targowickie".

Wszystko do góry nogami!

Bałagan sanacyjny na całej linji!

Groch z kapustą... pod wodzą Piłsudskiego!

B.

Morderca skazany na bezterminowe ciężkie więzienie

W Sądzie Okręgowym późnym wieczorem zapadł wczoraj wyrok skazujący sprawcę ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie służącej **Heleny Milewskiej**, zamieszkałej przy ul. Ceglanej **Stanisława Gurdałę.**

Gurdała, jak stwierdzili biegli, typ wybitnie patologiczny zadusił Milewską a następnie zrabował mieszkanie jej pracodawców.

Zbrodniarz przyznał się do winy i z całym cynizmem opisał przebieg zbrodni.

Oskarżał prok. **Sinna,** domagając się zastosowania kary śmierci.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę nienormalność oskarżonego skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie.

I. K.

Nie dopuścić do dalszego wyciągania obcych walut

ZE SKARBCA BANKU POLSKIEGO PRZEZ NASZE SFERY WIELKO-KAPITALISTYCZNE!

III.

P. **Krzyżanowski** był, jak sam twierdzi, przekonany, że pożyczka zagraniczna będzie miała charakter „kluczowy", stworzy **„atmosferę** zaufania na rynkach pieniężnych, wyrażającą się w stałym dopływie zagranicznego kapitału..."

...**Pożyczka obecna** — pisał p. **Krzyżanowski** w kwietniu 1927 — ma stać się **kluczem** do późniejszych, ma być związkiem **szybkiego (!)** odrodzenia ekonomicznego społeczeństwa, ma umożliwić **przedewszystkiem rozszerzenie naszej sieci kolejowej i drogowej, oraz ożywić ruch budowlany. (sic!!).**

Rząd nasz — pisał p. **Krzyżanowski** — dąży do uzyskania **większej** pożyczki stabilizacyjno - inwestycyjnej w **trafnem przekonaniu,** że tylko tą drogą Polska może wzmocnić się ekonomicznie. Problem nie tkwi w tem ażeby doprowadzić do powolnego rozwoju sił drzemiących w narodzie.

Niemal świat cały idzie olbrzymiemi krokami naprzód, **zasilając się nadmiarem kapitałów nagromadzonych w Stanach...** Tylko przez użyźnienie naszej gleby **tą nadwyżką zasobów amerykańskich** możemy doprowadzić do tego, ażeby nasze **tempo rozwoju stało się szybsze, niż niemieckie..,** przecie Stany Zjednoczone będą napewno (!!) **przez przeciąg najbliższych 5-ciu lat** wypożyczać z roku na rok **wzrastające** sumy kapitałów..."

Wobec tak niesłychanie wysoko nastrojonego optymizmu ze strony fachowców nie dziwię się, że p. **Czechowicz** nie poszedł za poradą p. d-ra **Iraka** i za projektem P. P. S. i nie dziwię się, że zaraz po otrzymaniu pożyczki stabilizacyjnej, nawet dotychczasowe ustawy dewizowe zostały natychmiast uchylone. **Najbliższa przyszłość pokaże jednak, że fachowcy grubo się pomylili.** Upłynął zaledwie rok od czasu przypływu walut obcych z pożyczki stabilizacyjnej w sumie około 560 miljonów złotych do Skarbca Banku Polskiego, a już nie kto inny, jak ten sam p. **Krzyżanowski** w broszurze p. t. **„Bierny bilans handlowy"** wydanej 1 listopada 1928, **biada nad tem, że Bank Polski w czasie od 1.I 1928 stracił obcych walut na około 140 miljonów** ze swego pokrycia i **radzi ażeby zahamować i tak bardzo wolne tempo rozwoju, ograniczyć kredyty zwłaszcza długoterminowe.** „Jest bowiem — pisze p. **Krzyżanowski** — związek między biernością bilansu handlowego, a **naszą ekspansją kredytową,** która uwarunkowała obecną (1.II 1928) **pomyślną konjunkturę gospodarczą** przejawiającą się we wzroście produkcii, konsumcji, przewozów, obrotów w łatwym zbyciu towarów i spadku bezrobocia.

W tem miejscu stwierdzam, że ówczesny bilans Banku Polskiego wykazywał **stan walut nadzwyczaj korzystny,** bo ilość kruszcu i walut obcych wynosiła przeszło 1250 miljonów złotych i **przewyższała obieg banknotów** o jakie 50 miljonów.

Zamknięcie odpływu i uchwycenie dalszego dopływu przez ustawy dewizowe umożliwiły nawet powiększenie tempa inwestycji, tak, że trwająca wówczas dobra konjunktura jeszcze-by bardziej się poprawiła i nie potrzeba było stosowaać środka ograniczenia kredytu długoterminowego. P. **Krzyżanowski był jednak zdania,** które wypisał w broszurze na str. 69 że **„DLA RATOWANIA WALUTY TRZEBA KONJUNKTURĘ CHWILOWO UKRÓCIĆ".** Do hasła tego niestety **zastosował się Rząd i instytucje finansowe,** co p. **Krzyżanowski** z zadowoleniem stwierdza.

W broszurze wydanej w dniu 20 września 1929 p. t. **„Polska konjunktura gospodarcza"** stwierdza p. **Krzyżanowski** swoją straszną pomyłkę, bo **„okazało się, że chłonność targu pieniężno - kredytowego Stanów Zjednoczonych.... jest znacznie mniejsza niż przypuszczano.** Bo w Stanach Zjednoczonych **popyt wewnętrzny** za kapitałem **absorbuje w daleko wyższym stopniu bieżące oszczędności** społeczeństwa, zamieszkującego Stany Zjednoczone".

Jak wiadomo, Rząd w roku 1928 skierował swoją uwagę na **Francję,** i były prowadzone pertraktacje z bankierami w Paryżu, jednakowoż bez dodatniego rezultatu. P. **Krzyżanowski,** jako przyczynę, podaje specjalne opodatkowanie papierów zagranicznych we Francji i stwierdza, **że póki ten przepis nie będzie uchylony, możliwości emisji zagranicznych papierów długoterminowych są minimalne".**

Więc źródła zagraniczne dla kredytu długoterminowego, a tem samem dla przeprowadzenia inwestycji **NIE MOŻEMY ZNALEŚĆ ANI W STANACH ZJED. ANI WE FRANCJI.**

Wprawdzie **niepoprawny** w tym względzie prof. **Krzyżanowski** prorokuje, **„że nadejdzie z pewnością chwila** wejścia Francji na drogę zasilania zagranicy długoterminowym kredytem", ale czy mamy na tę bliżej nie oznaczoną chwilę czekać z rozwojem gospodarczym Polski, czy ludność **może** jeszcze czekać? Przecież dla prof. **Krzyżanowskiego** Stany Zjednoczone były niewyczerpanym źródłem kapitałów, **„które rozlewają się po świecie szerokim strumieniem",** a we dwa lata później pisze, że Stany Zjednoczone oszczędności potrzebują wewnątrz kraju.

A to samo można powiedzieć o Francji i o każdym innym kraju. Przecież pieniądze, które nazywamy **oszczędnościami,** nie leżą, lecz **są w ruchu.** Jeżeli ludność kupuje obligacje zagraniczne i w tym celu wyciąga oszczędności z banków, to banki ściągają je od klijentów z miejsc, gdzie pracowały. Przeciw takiemu wyciąganiu oszczędności— i to w wielkich rozmiarach — będzie się każdy kraj bronił. I o tem powinni byli nasi fachowcy pomyśleć —a szczególnie p. **Krzyżanowski, główny doradca Rządu — nim stawiali horoskopy na szybkie tempo rozwoju gospodarstwa** przy pomocy wielkich kapitałów, ktore mają się dostać ze Stanów Zjednoczonych do Polski. **Wybiła godzina 12.** Jeżeli nie chcemy dopuścić do katastrofy gospodarczej i politycznej to **należy jak najszybciej wrócić do koncepcji P. P. S. z kwietnia 1926 t. j. do przeprowadzenia ustaw dewizowych, trzymając się memorjału p. d-ra Iraka. Uregulowanie przypływu i odpływu walut przy pomocy dobrych i skutecznych przepisów dewizowych, umożliwi wydatne powiększenie obiegu na przeprowadzenie inwestycji publicznych i prywatnych przez co doprowadzimy do dobrej konjunktury wewnętrznej i do usunięcia bezrobocia, jak to szczegółowo przedstawiłem w poprzednich artykułach.**

Daniel Gross.

2 SPRAWY PREZESA RADY NACZELNEJ STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO ANDRZEJA WALERONA

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim przy ul Nowowiejskiej, przeznaczonym do rozpatrywania spraw prasowych, odbyły się dwie sprawy ob. *Andrzeja Walerona,* prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego.

Pierwsza sprawa dotyczyła odezwy wydanej w listopadzie r. 1929 pod tytułem „Baczność chłopi i robotnicy". W odezwie tej znajdował się ustęp następujący:

„magnaci, kapitaliści, właściciele fabryk, wyżsi oficerowie i wyższa biurokracja zorganizowali się w sanacyjnej jedynce i pod zwierzchnictwem Piłsudskiego dążą do takich zmian konstytucji, któreby klasę robotniczą i chłopską na długi czas odepchnęły od rządów. Gdyby się to udało... chłopu wolno by było słuchać, milczeć i płacić podatki"

W odezwie tej dopatrzono się podburzania jednej klasy społecznej przeciw drugiej.

Obrońca adw. *Ujazdowski* na wstępie rozprawy zaznaczył przedewszystkiem, iż oskarżonemu nie doręczono wezwania, jednakże, aby nie rzucono oskarżenia, iż ob. *Waleron* uchyla się od odpowiedzialności, wnosi o zaoczne rozpoznanie sprawy.

Sąd zdecydował sprawę rozpoznać, wobec czego adw. Ujazdowski zgłosił wniosek o powołanie w charakterze świadka drukarza Mieczysława *Ossolińskiego,* który mógł stwierdzić, iż redaktorem odezwy był nie osk. *Waleron,* lecz *Antoni Hauke,* b. sekretarz Stronnictwa Chłopskiego, który dziś znajduje się w obozie „sanacji".

Ponieważ jednak św. *Kriegier,* przedstawiciel Komisarjatu Rządu stwierdził, iż na załączniku do odezwy nadesłanej do cenzury znajdowało się nazwisko *Walerona* Sąd oddalił wniosek obrony.

Sąd oddalił również wniosek obrony o powołanie b .posła tow. *Karpińskiego* i ob. *Mroza* ze wsi Mieszawo w pow. Jędrzejowskim, którzy mogli ustalić, iż wiec, na który wzywała odezwa „podburzająca" zdaniem władz, odbył się zupełnie spokojnie i bez żadnych ekscesów.

Przemówienie prok. *Kawczaka* przypominało przemówienie wiecowe. W pierwszej części prok. mówił o „nietykalności poselskiej" używając zwrotów zapożyczonych z niedawnych wywiadów marszałka, a w 2-ej części... agitował zgromadzoną licznie na sali publiczność na listę B. B. wyliczając, zasługi i zalety działalności Bloku.

Sąd skazał ob. Walerona na 3 miesiące więzienia.

W drugiej sprawie ob. *Waleron* oskarżony był o nieposzanowanie władzy,, a przestępstwa tego miał się dopuścić w odezwie wydanej 23 lipca 1929 r. p. t. „Rezolucja polityczna Stronnictwa Chłopskiego"; w której znajdował się taki ustęp:

„Kongres chłopski w myśl powszechnej opinji chłopów czyni odpowiedzialnym za obecne rządy marszałka Piłsudskiego, a jego ministrów uważa za politowania godnych figurantów".

„Nieposzanowania władzy" dopatrzył się Komisarjat Rządu w ostatnim ustępie, dotyczącym ministrów.

Adw. *Ujazdowski* wnosił o wezwanie w charakterze świadków: *min. Sławoj-Składkowskiego* który dwukrotnie w Sejmie i w Trybunale Stanu oświadczył, iż „jest tylko żołnierzem i wykonywa wszystko, co mu każe marszałek Piłsudski", oraz b. ministra Skarbu *Czechowicza,* który na rozkaz marszałka wydał 8 miljonów złotych ze Skarbu Państwa nie wiedząc nawet na jaki cel są te pieniądze. Świadkowie ci mieli potwierdzić prawdziwość twierdzenia zawartego w uchwale Kongresu.

Prok. *Kawczak* protestując przeciwko temu wnioskowi *„zastrzegł się przeciwko wprowadzaniu do sprawy osoby p. marszałka, co sprawiałoby, iż sprawa nosiłaby cechy polityczne"*

Sąd wniosek obrony oddalił. Obrońca oświadczył, iż wobec oświadczenia prok. *Kawczaka* może tylko prosić o uniewinnienie swego klijenta...

Sąd skazał ob. *Walerona* i w tej sprawie *na 3 miesiące więzienia.*

Prok. *Kawczak* wnosił o zastosowanie jako środka zapobiegawczego kaucji, jednak sąd biorąc pod uwagę iż osk. jest Prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego wniosek ten pozostawił bez uwzględnienia.

I. K.

Szkodliwe praktyki

W ostatnich czasach w przypadkach opróżniania się stanowisk notarjuszów Ministerjum Sprawiedliwości zaczęło stosować system mianowania ich **zastępców** w osobie **czynnych sędziów.** Dzieje się to w ten sposób, że w ciągu dłuższego czasu nie mianuje się zupełnie **stałego** notarjusza; obowiązki zaś jego pełnią **kolejno** sędziowie po kilka miesięcy każdy.

Sędziowie nasi są źle uposażeni i najczęściej nie mogą związać swoich budżetów zresztą bardzo skromnych. Stanowiska notarjuszów, jak powszechnie wiadomo, są **bardzo dochodowe;** zarobki notarjuszów wahają się w granicach od kilka tysięcy miesięcznie, jeżeli chodzi o gorsze notarjaty w miejscowościach biednych i słabo zaludnionych, do kilkudziesięciu tysięcy miesięcznie w większych miastach. Cóż więc dziwnego, że każdy dygnitarz państwowy marzy o **stałym** notarjacie; że otrzymanie **zastępstwa** notarjusza chociażby na krótki przeciąg czasu jest przedmiotem pragnień licznych z pośród sędziów, którzy w takiem zastępstwie widzą częstokroć jedyną możność wyrównania niedoborów swoich budżetów. I być może, Ministerjum Sprawiedliwości przez omawiany system **zastępców** notarjuszów chce przyjść z pomocą poszczególnym sędziom, starając się tym sposobem choć częściowo złagodzić ich krytyczne położenie materjalne.

Ale czy Ministerjum **tylko** o to chodzi? o tem wątpić należy. W świetle „luzów budżetowych", a zresztą nie wyłącz nie budżetowych, raczej przypuszczać należy, że kryją się w tem inne cele.

Jedną z podstaw praworządności są **sądy niezawisłe.** Gwaranacją niezawisłości sędziów jest ich **nieusuwalność i nieprzenoszalność bez ich zgody** nawet na stanowiska wyższe. W państwie praworządnem sędziowie nie otrzymują żadnych odznaczeń lub medali, a już tembardziej **żadnych nagród pieniężnych** poza, rzecz naturalna, uposażeniem. ustawowo przewidzianem.

Czy więc powierzanie przez Ministerjum Sprawiedliwości pełnienia czynności **zastępców** notarjuszów **sędziom** i otwieranie im — wprawdzie przejściowo tylko — obfitego źródła dochodów nie prowadzi do **zależności** sądu od tego organu władzy wykonawczej, który o mianowaniu owych **zastępców** stanowi? Czy możemy mieć gwarancję, że nie znajdzie się pan sędzia, który - - może nawet **podświadomie** — ferować będzie wyroki, odpowiadające dążeniom Rządu, szczególnie w sprawach prasowych lub politycznych, ażeby w ten sposób pozyskać sobie łaskę Ministerjum Sprawiedliwości, szafarza owych lukratywnych zastępstw?

Ale praktyki takie pod innym jeszcze względem **obniżają** powagę sądu...

Sędzia w ciągu krótkiego czasu swego urzędowania w charakterze **zastępcy** notarjusza jest na tem stanowisku „człowiekiem nowym", jest całkowicie zależny od swego „dependenta" notarjalnego, do którego wskazówek i pracy nie może się nawet odnieść krytycznie z braku znajomości notarjatu. Czy licuje z powagą sędziego **niezawisłego** stosunek **zależności** od „dependenta" notarjalnego? Czy godzi się z powagą i majestatem sędziego staranie się o utrzymanie starej i zdobycie nowej klijenteli, co jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania kancelarji nawet w czasie **zastępczego** tylko pełnienia obowiązków notarjusza? Jeżeli jeszcze zważymy, że sędzia-**zastępca** notarjusza po kilku miejscach dużych dochodów wraca do pracy sędziowskiej, źle opłacanej, niewątpliwie zniechęcony i rozgoryczony, to uprzytomnimy sobie całą **szkodliwość** stosowanego systemu **zastępstw** na stanowiskach notarjuszów.

Dla ścisłości dodać musimy, że ogół sędziów zapatruje się **nieprzychylnie** na zastępcze obsadzanie stanowisk notarjuszów sędziami widząc w tem czynnik, **obniżający powagę sądu** i wnoszący demoralizację do szeregów sędziowskich. Podobno nawet **Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów** podejmuje walkę z temi praktykami Ministerjum Sprawiedliwości.

Czy i kiedy te praktyki będą poniechane? przewidzieć trudno. Tymczasem na skromnych drzwiach, prowadzących do licznych kancelaryj notarjalnych w hipotece w Warszawie i w innych miastach widnieją co kilka miesięcy coraz inne poważne i sądinąd szanowne nazwiska dygnitarzy sądowych pełniących **zastępczo** obowiązki notarjuszów i w tym charakterze podległych władzy prezesów miejscowych Sądów Okręgowych, stojących w hierarchji sądowej częstokroć niżej od owych zastępców notarjuszów. Takie są, niestety. paradoksy naszego życia sądowego.

Ad. Musz.

ZAKAZ WIECÓW PRZEDWYBORCZYCH W POWIECIE BIELSKIM

Do jak bezceremonjalnych środków uciekają się władze administracyjne celem przeprowadzenia wyborów po myśli „sanacji", świadczy zachowanie się pana starosty pow. Bielsk Podlaski.

Otóż p. starosta wydał zakaz odbycia wieców, które w szeregu miejscowości zwołali nasi towarzysze na ubiegłą niedzielę.

Zarządzenie pana starosty stoi w oczywistej sprzeczności z ustawą o wolności zgromadzeń przedwyborczych, ale pana starostę nie obchodzą przepisy prawa, gdy chodzi o zwalczanie niewygodnych sobie partji.

B. SENATOR KS. TATOMIR W WIĘZIENIU W SAMBORZE

Do więzienia Sądu Okręgowego w Samborze dn. 17 października r. b. został przeniesiony senator ksiądz dr. **J. Tatomir.**

KONSUL ANGIELSKI I KORESPONDENT „TIMES'A" W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

PAT. donosi, iż w dniu wczorajszym przybyli do Lwowa: konsul generalny Wielkiej Brytanji w Polsce, **Frank Savery,** oraz korespondent „Times'a" **A. B. Barker.**

We Lwowie zamierzają oni zabawić około 3 dni, poczem udadzą się na przeciąg tygodnia na teren Małopolski Wschodniej.

NIE KUPUJCIE ŻADNYCH WYROBÓW WEDLA!

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ŚMIERTELNA EKSPLOZJA W FABRYCE AMUNICJI.

W fabryce nabojów nastąpił wybuch wskutek którego siedem kobiet odniosło ciężkie rany. Jedna z nich zmarła w szpitalu. Pożar spowodowany wybuchem, został niebawem umiejscowiony, tak iż szkody materjalne są nieznaczne.

TRAGICZNE PORAŻENIE PRĄDEM.

W miejscowości STAUSEE zerwał się przewodnik elektryczny wysokiego napięcia, który spadł na grupę dzieci ze szkoły powszechnej, bawięcej na wycieczce. Nauczycielka i jedna uczennica zostały porażone na śmierć prądem. Jedna uczenica jest ciężko ranna, dwie zaś lekko.

CHOROBA RABINDRANATHA TAGORE.

Donoszą z Nowego Jorku, że znany poeta hinduski **Rabindranath Tagore,** który objeżdża Stany Zjedn. z odczytami, zachorował poważnie. Poeta znajduje się obecnie pod opieką lekarzy specjalistów od chorób sercowych w mieście Navhaven w stanie Connecticut. Odczyty jego zostały odwołane.

Z PARYŻA DO BERLINA W CIĄGU 1 GODZINY.

Zakłady Junkersa w Dessau przygotowują nowy typ samolotu, który ma spowodować przewrót w awjacji.

Nowy samolot będzie osiągał wysokość 11.000 metrów i rozwijał szybkość 800 km. na godzinę.

W ten sposób odległość z **Paryża do Berlina** będzie pokrywana w ciągu jednej godziny.

NAJWIĘKSZY ZBIÓR DZIENNIKÓW.

Znajduje się w międzynarodowem muzeum dzienników w Akwizgranie. Muzeum zostało założone w roku 1886 przez O. Forckenbecka. Znajduje się tu zgórą 15.000 egzemplarzy wszystkich wychodzących na świecie dzienników, a pozatem liczne „białe kruki", np. egzemplarz pisma spirytystycznego, drukowany białą farbą na czarnym papierze, lub też pismo socjalistyczne z roku 1849 drukowane w całości na czerwonym papierze. W zbiorach akwizgrańskiego muzeum reprezentowane są pisma we wszystkich językach świata aż do chińskiego i eskimoskiego włącznie. Muzeum posiada nawet bardzo rzadkie okazy dzienników z okresu średniowiecza, pisanych ręcznie na grubym, słoniowym papierze i zachowanych w dobrym jeszcze stanie.

JUBILEUSZOWY ROK UROCZYSTOŚCI MOZARTOWSKICH

Obchodzić będzie Wiedeń w ciągu całego roku 1931. Wiedeń, który był kolebką genjuszu Mozarta i areną jego twórczości, postanowił uczcić godnie pamięć nieśmiertelnego twórcy „Don Juana". Pod dewizą „Mozart i jego współcześni" odbędzie się więc cały szereg uroczystości i festiwalów muzycznych, w których wezmą udział wszystkie instytuty muzyczne Wiednia i Salzburga oraz najwybitniejsi artyści i kompozytorzy, zarówno austrjaccy, jak i zagraniczni. Rząd i zarząd m Wiednia spodziewają się, że uroczystości Mozartowskie ściągną do Wiednia duże zastępy cudzoziemców.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

KONCERT CHÓRÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY.

Wprawdzie p. L. *Sulima* w „Rzeczach wesołych" wyraził się niezbyt pochlebnie o prasie i podczas komentarzy przed każdym poszczególnym numerem programu zdradził ię z wyraźną do niej niechęcią, ja jednak, nie mogę się powstrzymać od skreślenia paru słów sprawozdania, chociażby ze względu na to że głosy pp. artystów opery brzmiały tak pięknie a chóry i mandoliniści wprost zaimponowali muzykalnością i karnością.

Mimo, że p. Gołębiowski nie przybył, w programie nie było luki. P. *M. Olena* swym głębokim sopranem odśpiewała pieśni Noskowskiego, Niewiadomskiego, Szopena, p. *L. Szczepańska* — ładną koloraturową arję z „Rigoletta" i również pieśni Niewiadomskiego, wreszcie p. *Mossakowski* — pieśni Moniuszki. Nie zabrakło: Paderewskiego, którego dwie pieśni wykonał p. *E. Wejsis*. Akompanjował p. *Jerzy Silich*, nadużywając bardzo pedału i licząc trochę zanadto na to, że między publicznością nikt się na tem nie pozna.

Z rzeczy zespołowych, dobrze wypadła Ballada o Florjanie Szarym z udziałem p. *P. Szepietowskiego*. Szkoda, że „conferencier", p. Sulima nie objaśnił nam treści utworu, gdyż poza pochwałami dla Florjana Szarego, słów nie można było dosłyszeć.

Z utworów wykonanych przez chór pracowników miejskich pod dyr. E. Wesisa najwięcej oklasków zbierał świetny „Madziar" Lachmana. *H. D.*

NIEZWYKŁE POWODZENIE „ZEMSTY"

W TEATRZE „ATENEUM".

„Zemsta" w Teatrze „Ateneum" zdobywa coraz większe powodzenie. Po każdem widowisku tłumnie zebrana publiczność obdarza wykonawców ze Stefanem Jaraczem na czele gorącą owacją. W ubiegłą sobotę na 31-em przedstawieniu kasa biletowa już kwadrans przed rozpoczęciem wywiesiła kartkę **„Wszystkie bilety sprzedane"**, w niedzielę **„Zemsta" grana była 3 razy.**

To niezwykłe powodzenie arcydzieła naszego komedjopisarza należy powitać jako objaw niezmiernie dodatni w naszem życiu teatralnem w równocześnie ważne wskazanie dla kierowników scen, dzieło o walorach wiecznych znajduje zawsze żywy oddźwięk w społeczeństwie, o ile potrafi się znaleść do niego właściwą drogę i nowoczesną formę.

Od inauguracji Teatru „Ateneum" do dnia dzisiejszego t. j. w ciągu trzech tygodni nowa ta placówka dała **9 widowisk dla młodzieży** w różnym wieku: od szkolnictwa powszechnego do seminarjów nauczycielskich. Wycieczki przybywają z okolic tak stosunkowo odległych, jak Siedlce, Siennica, Ursynów. Ogółem na „Zemście" było dotąd **6572 młodzieży.** Cyfra ta jest objawem zupełnie wyjątkowym tem bardziej, że dalsze zamówienia rosną z każdym dniem.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

PABJANICE

KOMISARZ POLICJI GIZIŃSKI PRZY POMOCY BOJÓWKARZY Z B.B.S. ROZBIJA WIEC PRZEDWYBORCZY P.P.S.

W niedzielę, dnia 19 października, zorganizowany został wiec przedwyborczy, na którym jako mówcy z ramienia listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu mieli przemawiać tow. tow.: b. senator **dr. Kopciński** i b. poseł **Szczerkowski** oraz ob. ob.: b. poseł **Wyrzykowski** z „Wyzwolenia" i **Kulczyński** z N. P. R.

Wiec ten wywołał wielkie zainteresowanie w masach, to też sala p. Hegenbartowej była wypełniona po brzegi. Zagaił go okolicznościowem przemówieniem tow. **Szczerkowski,** do prezydjum powołano tow. tow.: **K. Suleja,** jako przewodniczącego i **Kraja, Drucha i Kołużnego.**

Tow. b. sen. dr. **Kopciński** przemawiał pierwszy. Przemówienie jego spotkało się z ogólnem uznaniem, lecz w trakcie tego przemówienia, po upływie około 20 minut, wśród zupełnego spokoju, wdarło się na salę dwuch znanych bojówkarzy bebesowskich, członków B. B. S.: bracia Karol i Adam Kmiecie, w towarzystwie jeszcze jednego dość podejrzanego indywiduum, i poczęli wykrzykiwać przeciwko P. P. S. W trakcie tego komisarz Policji Państwowej p. **Giziński** rozwiązał wiec.

Zostało stwierdzone niewątpliwie, że milicja P. P. S. znając tych osobników, nie chciała ich wpuścić na salę, jednakże komisarz policji umożliwił im wejście przez spowodowanie awantury i nakazanie milicji PPS., aby tych osobników wpuściła na salę. Jeden z tych osobników, **Adam Kmieć,** wyjął nóż na naszych towarzyszy, co stwierdza kilku świadków.

W czasie rozwiązywania wiecu przez policję, gdy tow. **Szczerkowski** i tow. **Sulej,** jako przewodniczący wiecu, zażądali w obecności świadków, aby p. komisarz policji wylegitymował tych osobników, w celu ustalenia niewątpliwie, kto rozbija wiec, p. komisarz bezwzględnie tego odmówił, a przeciwnie— policja ścigała tych wszystkich naszych towarzyszów, którzy przeciwstawiali się awanturnikom (w dodatku awanturnicy ci byli pijani).

Zajście to wywołało wielkie wrażenie w mieście i oburzenie przeciwko policji i bojówkarzom z BBS.

SIERADZ

WŁAMANIE DO LOKALU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH I P. P. S. WYKRADZENIE AKT I ZNISZCZENIE URZĄDZENIA

W nocy dn. 15 października b. r. włamano się do lokalu, w którem mieści się biuro Związku robotników rolnych Związku dozorców domowych i P. P. S. Złoczyńscy zrabowali pieczątki i akta, oraz księgi wyżej wspomnianych instytucyj. Także wykradziono bibljotekę, jaka tam się znajdowała, oraz inne przedmioty jak znaczki, książeczki członkowskie i t. p. Między innemi było tam archiwum Związku od roku 1919 — 1929, i wiele rzeczy, związanych z urządzeniem biura. **Wszystko to zostało wykradzione, lub zniszczone.**

Część książek i korespondencji znaleziono w rzece Warcie. Sekretarz Związku robotników rolnych tow. **Kupczak** przedłożył Policji Państwowej w Sieradzu odpowiednie protokuły, z których wynika, że wykradziono, bądź zniszczono przedmiotów na ogólną sumę zł 208.80 gr. **Dotychczas sprawców napadu policja nie wykryła** i jest więcej, jak pewne, że jest to robota pewnych sfer tutejszej „sanacji".

W mieście, wśród szerokich mas ludności, ten napad na lokal wywołał wielkie oburzenie i wszyscy zdrowo myślący ludzie piętnują to, jako prowokację.

BIAŁYSTOK

ARESZTOWANIA WŚRÓD SZOFERÓW

W początku roku 1929 Związek Zawodowy Automobilistów założył w Białymstoku swój oddział, który zorganizował 80 ludzi. Ówczesny sekretarz **Wileńczyk,** rozpoczął ze wszystkimi wojnę, która, notabene, była zupełnie bezplanowa i — bez uprzedniego porozumienia się z Centralą — wywołał strajk na autobusach miejskich, Strajk ten musiał być przegrany, bo prowadził go człowiek bez przygotowania, wbrew pozostałym członkom Zarządu.

Ponieważ Zarząd Główny Zw. Zaw. Automobilistów wskazał, iż przyczyną przegrania strajku była bezplanowa i robiona poza Centralą akcja, p. **Wileńczyk** postarał się o taką Centralę, któraby się nie wtrącała do działalności tego wszechwładnego sekretarza i przeszedł do Centralnego Zw. Szoferów który jest ekspozyturą bebesowską; a za położone zasługi awansował aż na prezesa. Teraz nikt go już nie krępował. Biorąc dość duże składki, bo 4,50 zł od członków, przed nikim się nie wyliczał, nie wpłacając również i Centrali. Przy nieszczęśliwych wypadkach nie wypłacał zapomóg, wskutek czego domagano się kontroli, co nie odniosło żadnego skutku. W rezultacie członkowie przestali wpłacać wkładki. Pan ten znalazł się w krytycznym położeniu, bo w tym czasie jest już od 3 miesięcy bezrobotnym, postanowił przeto wyciągnąć swoją łapę po pieniądze związkowe naszego oddziału, które znajdowały się w rękach dotychczasowego skarbnika **Szwikszty. Wileńczyk** zwrócił się do niego, aby mu zdał kasę, **Szwikszta** odmówił, motywując to tem, iż pieniądze, które on przechowuje, są własnością Centrali, przeto nie ma prawa komukolwiek innemu ich wydać.

Członkowie Zw. Zaw. Automobilistów, Oddział Białystok, postanowili zwołać zebranie członków i ożywić działalność naszego Związku. W odpowiedzi na to usunięty od wielkich wpływów p. **Wileńczyk,** postanowił się „bronić", a nie ciesząc się zaufaniem szoferów wynalazł sobie innych ludzi, którzy mu „pomogli" w jego ciężkiem położeniu. Tego dnia, kiedy zwołano zebranie, policja aresztowała: prezesa oddziału **Józefa Ślepowrońskiego,** skarbnika **Szwikszta** i **Burgiemajstra Władysława.**

Szoferzy białostoccy poznali się na wartości Wileńczyków i im podobnych „działaczy", którzy znajdują ratunek dla swej działalności aż w wydziale śledczym.

Porządni szoferzy, którzy czują się robotnikami, odsunęli się od zdrajców sprawy robotniczej i stają solidarnie w szeregach swej organizacji Związku Zawodowego Automobilistów.

***

Aresztowania nastąpiły w nocy na 19 października.

RYKI (pow. Garwoliński)

SAMOWOLA POLICJI

Niesłychane stosunki stworzył w Rykach komendant posterunku P. P. **Samotiejkin,** wzorujący się na najlepszych wzorach carskich.

Pan komendant nie uznaje prawa strajku, więc gdy zastrajkowali robotnicy piekarscy, p. Samotiejkin zwołał ich do siebie i nakazał powrót do pracy, grożąc za nieposłuszeństwo aresztem. Gdy to nie pomogło, rozpoczęły się szykany, rewizje i areszty. Pan komendant posunął się tak daleko, że zabrał legalizację związkową i statut.

W stosunku do robotników piekarskich zastosował on rygory stanu wyjątkowego. Jeżeli zatrzyma się dwóch — trzech piekarzy, płacą karę lub są aresztowani „za zakłócenie spokoju". Gdy przyjechał do Ryk przedstawiciel Centrali Związku Robotników Przemysłu Spożywczego,—w mieszkaniu, gdzie się zatrzymał, dyżurowało dwóch policjantów, aby „nie dopuścić do zebrania". Gdy delegat oddziału powrócił z Warszawy, dokąd jeździł celem przedstawienia sytuacji oddziału w Centrali związku, zrobiono rewizję w autobusie. Gdy celem załamania strajku przywieziono obcych robotników, a ci, nie chcąc być łamistrajkami, postanowili porzucić pracę, p. Samotiejkin zagroził im aresztem i odebrał dowody osobiste.

Od robotników wymaga p. Samotiejkin podpisów, iż nie będą należeli do związku. Przewodniczącego oddziału uznaje za chorego na gruźlicę i chce usunąć z pracy, jakkolwiek ten przedstawia świadectwo lekarskie stwierdzające, iż jest zdrów. Można by było przytoczyć wiele jeszcze wyczynów p. Samotiejkina, ale chyba i te wystarczą!

POZNAN

DWA TRUPY

W miasteczku Swarzędzie pod Poznaniem popełniono wczoraj ohydną zbrodnię prawdopodobnie na tle rabunkowym.

W mieszkaniu handlarki drobiu Mentlewskiej znaleziono zwłoki 75-letniej właścicielki mieszkania, zamordowanej uderzeniem tępem narzędziem w głowę, a obok — zwłoki syna jej, 50-letniego Aleksandra. Władze śledcze podjęły dochodzenie, celem wyjaśnienia ponurej zbrodni.

4 ROBOTNICY POGRZEBANI POD MUREM

W cegielni „Rudnice" pod Poznaniem pracowało 4-ch robotników nad wykopaniem głębokiego rowu w pobliżu muru kamiennego. Podczas tej roboty mur zawalił się i pogrzebał 4-ch pracujących tam robotników. Dzięki natychmiastowej pomocy robotników, zatrudnionych w sąsiedztwie, oraz pogotowia ratunkowego, zdołano wszystkich uratować. Dwaj z nich odnieśli jedynie ciężkie rany.

TUREK

ZDERZENIE DWUCH AUTOBUSÓW — 4 OSOBY RANNE

Nocy onegdajszej pod Turkiem wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa.

Z Łodzi do Turka jechał autobus towarzystwa zjednoczonych szoferów „Siła". W pobliżu Turka ukazał się inny autobus, jadący z Kalisza. Samochód ten zatrzymał się na drodze ze zgaszonemi światłami. W chwilę potem nastąpiło zderzenie się samochodów.

Wskutek katastrofy został ciężko ranny zastępca starosty Konińskiego p. Wilczyński oraz inne 4 osoby. Po udzieleniu pierwszej pomocy ciężko rannych odwieziono do szpitala w Koninie.

Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

HAJNÓWKA

MASOWE REWIZJE U NASZYCH TOWARZYSZÓW

W nocy z 18 na 19 b. m. policja dokonała rewizji w poszukiwaniu broni u szeregu towarzyszy naszych we wsi **Nowe Sady** koło Hajnówki. Poszukiwania były tak skrupulatne, że przetrząsano wszystkie papiery, pismo i t. d. Broni oczywiście żadnej nie wykryto.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga „transza" rewizji dokonanych w ostatnich czasach w Nowych Sadach.

Również w **Hajnówce** przeprowadzona była rewizja u członków Komitetu partyjnego.

Pisma nadesłane

Nr. 2-gi CZASOPISMA „PRASA".

Ukazał się Nr. 2-gi „Prasy", czasopisma poświęconego sprawom wydawniczo - prasowym, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez dyrektora tegoż Związku, Stanisława Kauzika.

Na treść 32-stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy" składa się w pierwszym rzędzie szereg artykułów poruszających sprawy wydawnicze. Po wstępnym artykule wy wydawnicze. Po wstępnym artykule „Przed wyborami", następuje artykuł *St. Jarkowskiego* poświęcony Najważniejszym datom z zarania prasy". Dalej tow. *Jerzy Szapiro*, członek Zarządu Głównego Związku, daje drugi z cyklu artykułów o trustach w prasie zagranicznej ,mianowicie o „Trustach prasowych w Niemczech", a p. *Z. Pieracki*, członek Rady Związku komunikuje swe spostrzeżenia i uwagi na temat „Prasa i poczta", wreszcie p. *J. Gutsche* poświęca artykuł „Ilustracji w prasie codziennej".

Następuje potem szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku Wydawców w okresie lipiec — wrzesień r. b. Dalszą część drugiego zeszytu „Prasy" wypełnia obfity, interesująco zestawiony materjał informacyjny o ustawach i rozporządzeniach w zakresie spraw prasowych, o rynku wydawniczym oraz o życiu prasy polskiej i zagranicznej, a także o działalności organizacji prasowych. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

Całość drugiego numeru „Prasy" jest ciekawą nietylko dla każdego wydawcy i dziennikarza, ale i dla tych wszystkich, którzy interesują się w Polsce życiem publicznem

ZE SPORTU

ZAWODY PING-PONGOWE SARMATA—MAZUR

W lokalu „K. S. Mazur" został rozegrany mecz ping-pongowy między „R. T. K. S. Sarmatą" i „K. S. Mazurem" zakończony zwycięstwem „K. S. Mazura" w stosunku 5:2. Sarmata grała w osłabionym składzie.

Wyniki poszczególnych spotkań: — Chruszczyński (M) — Lewandowski (S) 6:3. 6:2, Szymański (S) — Suchecki (M) 6:3, 1:6, 4:6, Krzyżański (M) — Słupski (S) 6:4, 6:4, Jakubiak (M) — Peczko (S) 6:1 ,6:4, Chmielnicki II (S) — Cichy (M) 6:3, 6:4, Chmielnicki I (S) — Nawrocki (M) 6:4, 6:4, Szkiela (S) — Kasowski (M) 3:6, 6:1, 5:7. Do najciekawszych walk należało spotkanie tow. Szkieli z p. Krasowskim.

NA FRONCIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę odbyły się trzy spotkania o wejście do Ligi: Amatorski KS — Warta (Zawiercie) 7:2, Skra — TKS 29 3:0 i Lechja — Unja 5:1. Czwarty mecz 32 pp. — 42 pp. jak nam komunikują z Wilna, nie został rozegrany.

Wobec tego mistrzem grupy centralnej została Legja (Poznań), która wejdzie do rozgrywek finałowych. Stan tabeli: 1) (Legja — Poznań) 6 gier 9 pkt., bramek 19:10, 2) WKS (Łódź) 6 gier, 7 pkt., bramek 16:10, 3) TKS 29 (Toruń) 6 gier, 4 pkt. bramek 12:19, 4) Skra (Warszawa) 6 gier, 3 pkt. bramek 11:14.

W grupie południowo-zachodniej AKS umocnił swe szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Stan tabeli: 1) AKS (Król. Huta), 2 gry, 4 pkt., bramek 11:4, 2) Wawel (Kraków) 3 gry, 3 pkt., bramek 8:4, 3) Warta (Zawiercie) 3 gry, 1 pkt., bramek 4:13.

W grupie południowo - wschodniej zwyciężyła Lechja i zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. Stan tabeli: 1) Lechja 4 gry, 8 pkt., bramek 21:9, 2) Unja (Lublin) 4 gry, 4 pkt., bramek 15:10 3) Sokół (Równe 4 gry, 0 pukt., bramek 2:18.

W grupie północnej pozostał do rozegrania decydujący mecz 82 pp. — 42 pp. Stan tabeli: 1) 42 pp. (Bilałystok) 4 gry, 5 pkt., bramek 10:7, 2) 82 pp. (Brześć) 4 gry, 5 pkt., bramek 14:10, 3) Ognisko (Wilno) 4 gry, 2 pkt., bramek 7:14.

16 PAŃSTW ZAPROSZONYCH NA MISTRZOSTWA DO KRYNICY

Kilka dni temu rozesłane zostały zaproszenia na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy (1 — 8 luty 1931 r.) do 16-tu związków państwowychż

P .Z. H. L. liczy się z możliwością przybycia do Krynicy reprezentacyj czternastu państw, co byłoby olbrzymim sukcesem, zważywszy, że ostatnie najliczniejsze mistrzostwa w Chamonix zgromadziły 12 drużyn.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 21 b. m.

JEROZOLIMA o godz. 6,30 posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

ŚRODA.

KOŁO KOBIET MOKOTÓW. Godz. 6 w. (Chocimska 23) zebranie członkiń Koła.

KOŁO KOBIET PRAGA. Godz. 7 w. (Ząbkowska 41/43) zebranie członkiń Koła.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY — Warecka 7 W środę, dnia 22 b m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Stawiennictwo wszystkich delegatów kół — obowiązkowe.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA — Dzielna 95. W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Koła W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie członków Koła.

Z. N. M. S.

W środę o godz. 19.30 Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zwołuje zebranie informacyjne. Wstęp wolny dla akademików.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). Dnia 23 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji Samokształceniowej z referatem tow. Mitznera. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZEBRANIE R. T. P. D.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że na dzień 10 listopada bież. roku na godzinę 6 wiecz. w sali Konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerw. Krzyża 20 zwołuje się Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie ogólne z działalności Tow.
2) Zaakceptowanie aktu rejentalnego z dn. 8.10 1930 r. oraz innych, sporządzonych przez Zarząd i upoważnienie Zarządu do nabywania i obciążania majątku nieruchomego T-wa;
3) Wolne wnioski.

Wobec ważności spraw, uprasza się uprawnionych członków o niezawodne przybycie.

W razie braku quorum w oznaczonym wyżej terminie, będzie zastosowany przepis, zawarty w § 14-ym statutu Tow.

STAN POGODY

I DZIŚ POGODNIE.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura + 12.1° Cels., wilgotność 85% ,stan nieba: pogodnie, opary.

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po przejściowym wzroście zachmurzenia na północy kraju, znowu pogoda słoneczna (tylko rankiem mglisto, a miejscami chmurno) i b. ciepła. Słabe wiatry z południa.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.95, 8.94.

Dewizy: Belgja 124.43, Londyn 43.36, Paryż 35.02, Szwajcarja 173.19, Włochy 46.72, Wiedeń 125.81.

Obroty średnie, tendencja dla walut europejskich mocniejsza.

Kronika stołeczna

CORAZ WIĘCEJ DOROŻEK KONNYCH.

Ciekawe zestawienie ruchu kołowego w Warszawie na dzień 1.X b. r. sporządził wydział przemysłowy Magistratu.

Z zestawienia tego okazuje się przedewszystkiem, iż wbrew przypuszczeniu, że wskutek rozwoju pojazdów mechanicznych ilość dorożek konnych w Warszawie będzie się stale zmniejszać—liczba dorożek konnych nie tylko nie maleje, ale nawet wzrasta. Tak więc gdy 1.X zeszłego roku było w Warszawie 1213 dorożek, jest ich obecnie 1249. Ilość dorożkarzy zwiększyła się w tym czasie z 2068 na 2204.

Furmanów zarejestrowano w ub. roku 4389, w obecnym 4403. Liczba taksówek zmalała, gdyż zarejestrowano ich w ub. roku 2375 a obecnie 2333.

REGULACJA PRAGI W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ NOWEGO MOSTU.

Ogólny plan regulacji Warszawy znajduje się obecnie w Min. Rob. Publicznych. Działając w ogólnych ramach tego planu miejska Komisja regulacyjna zajmuje się obecnie opracowaniem szczegółów, dotyczących różnych dzielnic.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji zatwierdzono plan regulacyjny ulicy Brukowej od Targowej do Wisły. Ma to znaczenie wobec bliskiego już ogłoszenia konkursu na nowy most od wylotu ulicy Karowej.

Pozatem zatwierdzono lokalne plany regulacyjne dotyczące terenów wolskich i żoliborskich.

PARYSKIE „KANDELABRY" NA ULICACH WARSZAWY.

Wkrótce ustawione będą na ulicach miasta dwa nowe słupy oświetleniowe, tak zw. kandelabry, sprowadzone z Paryża.

Mają one służyć za wzór dla tego rodzaju kandelabrów ulicznych, jakie będą wykonane w fabrykach krajowych.

Paryskie modele kandelabrów odznaczają się b. pięknym rysunkiem, utrzymanym w nowoczesnym stylu.

KLINKIER NASTĘPCĄ „KOCICH ŁBÓW".

Tak zwane popularnie „kocie łby" czyli bruk z kamienia polnego na ulicach Warszawy będą stopniowo zastępowane materjałem bez porównania lepszym ze względów komunikacyjnych — klinkierem. Cegła klinkierowa, wyrabiana w kilku wytwórniach polskich, nie jest droga, wskutek czego inwestycje te nie wpłyną na zwiększenie kosztów brukarskich.

Kamień polny, nabywany przez miasto, dostarczano ostatnio w coraz gorszym gatunku. Otrzymano przeważnie kamień wybrakowany, drobny i starty.

Szosy klinkierowe znajdują w ostatnich czasach coraz większe zastosowanie w Holandji. Stanowią one znakomite jezdnie dla samochodów.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ

19-letnia Marjanna Wijata (Smocza 31), kelnerka w restauracji przy ul. Wolskiej 12, ostatnio od miesiąca bez pracy. otruła się esencją octową na rogu ul. Chałubińskiego i Al. Jerozolimskich — zmarła w szpitalu Dz. Jezus. Przyczyna samobójstwa — brak pracy. Desperatka pozostawiła list adresowany do rodziców, w którym pisze, aby zamiast posagu urządzili jej pogrzeb.

PRZYGNIECIONY WINDĄ

Przy ul. Dobrej 6, na terenie budowy spółdzielni Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych nocy ub. o godz. 2-ej pracujący na nocnej zmianie robotnik 40-letni Jan Wiśniewski, był przygnieciony windą towarową na wysokości I piętra. Lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie czaszki oraz rany szarpane wargi i podbródka. Po nałożeniu opatrunku W. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

DUSZĄ PO GŁOWIE

25-letni Franciszek Kamiński, ślusarz, przyszedł do brata swego, któremu zwrócił uwagę, że za mało pilnuje swej żony, oraz nie powinien pozwalać aby przychodził do nich ślusarz Antoni Maciak, który właśnie znajdował się w mieszkaniu Kamińskiego.

Po krótkim pobycie, gdy Franciszek K. skierował się do wyjścia, w bramie napadł na niego Maciak, zadając cios w głowę duszą od żelazka. Ranny zalewając się krwią — upadł. Sprawca, przypuszczając, że zabił K., wpadł do mieszkania dozorcy i ukrył się pod łóżkiem. Przybyły policjant wyciągnął sprawcę z ukrycia i przeprowadził do 3-go kom. Rannego opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

MŚCIWY UCZEN

Przy ul. Karolkowej 64, w lokalu szkoły miejskiej mieści się szkoła wieczorowa zawodowa dokształcająca dla stolarzy. Wczoraj, w czasie lekcji wieczornej w pierwszej klasie M. uczeń 18-letni Jan Walczak, pisząc dyktando zrobił błąd. Napisany wyraz pobudził do śmiechu jednego z uczniów 19-letniego Franciszka Wólczyńskiego, który skierował pod adresem kolegi żartobliwą uwagę. W wyniku cała klasa parsknęła śmiechem. Rozgniewany Walczak w obecności profesora zwrócił się do W. z pogróżką i natem skoczyło się. Gdy W., opuszczał lokal szkoły, na podwórzu zaatakowała go grupa uczniów z Walczakiem na czele, który zaczął bić swego przeciwnika rajszyną. Na krzyk napadniętego nadbiegł kolega Marjan Bota, który wpadłszy między walczących, rozdzielił ich i ułatwił ucieczkę Wólczyńskiemu. Ostatni broniąc się złamał swoją rajszynę na głowie przeciwnika. Ranny zgłosił się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy.

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ijola"

Narodowy
o 8 w. „Młody las"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" daje dziś „Zemstę" graną z coraz większem powodzeniem.

TEATR WIELKI. Dziś „Ijola".

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie arcyzabawna krotochwila Grzymały - Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Wieczne pióro".

TEATR „KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła komedja „Izabella" z pp. Orską, Kozłowską, Sempolińskim, Suchcińskim i Wołowskim na czele.

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Babie lato".

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). Rewja p. t.: „Zwarjowany bar" o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dziś o godz. 8 wiecz. komedja „Wojna z żonami".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Codziennie wielka rewja jesienna w 2-ch cz. 15 obrazach p. t. „Kto więcej kocha?".

„RAJSKI PTAK" (Capitol). W znakomitej murzyńskiej trupie operetkowej „The Black Flower" w części pierwszej występuje zgrany zespół rewjowy.

VITTORINA BUCCI w KONSERWATORJUM. Dziś (we środę) dn. 22 b. m. daje w sali Konserwatorjum pierwszy recital fortepianowy pianistka Vittrina Bucci.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 14.00 Przerwa. 14.30 — 15.00 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. — 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. — 15.50 16.15 Odczyt rządowy p. t. „Skrupuł bez skrupułu". — 16.15 — 16.45 Kwadrans dla najmłodszych. — 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 Odczyt p. t. „Nowoczesny ogród zoologiczny" wygł. dr. M. Siedlecki. — 17.45 Koncert chóru rosyjskiego. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa. — 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Odczyt p. t. „W krzywym zwierciadle" — wygł. dr. F. Burdecki. — 20.00 Feljeton p. t. „Z soli i z roli" — wygł. p. Bogdan Ruhłański. — 20.30 Koncert solistów. — 20.10 Kwadrans literacki. — 21.35 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 — 23.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko".

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Gdzie wschód jest wschodem".
Capitol: Występy „Rajskiego Ptaka".
Casino: „Anioł pod szminką" i „Tygrysica".
Czary: „Ludzie podziemni".
Colosseum: „Serce pieśniarza".
Collosseum: (mała sala) Bohaterka wielkiej wojny" i „Ostatni pirat"
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Karuzela życia".
Majestic: „Nasza jest noc".
Miejski: „Złote piekło".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Król żebraków".
Pan: „Tarzan — król dżungli".
Splendid: „Zbrukana lilja".
Stylowy: „Jedna noc ewentualnie".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Uranja: „Ostatnia karawana".
Wisła: „Huragan".
Znicz: „Judyta i Holofernes".
Astra: „Ostatnia maska".
As: „Tajemnica starego rodu".
Cristal: „Tajemniczy podstęp".
Forum: „Krawawy żart".
Glob: „Parada zachodu".
Helios: „Okręt potępionych".
Hollywood: „Brygada śmierci".
Maska: „Żar miłości".
Mewa: „Niewolnica księcia Borysa".
Muza: „Męczennica małżeństwa".
Lux: „Męka milczenia".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Petit Trianon: „Zahia córka szeika".

SZCZEGOŁY PROGRAMOW W OGŁOSZENIACH.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER PRAWA UNIW. WARSZAWSKIEGO poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Wynagrodzenie jaknajskromniejsze. Najchętniej u adwokata. Referencje poważne. Prowincja niewykluczona. Adres: Ś-to Jerska 18 m. 64.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do wszystkiego do małego domu umiejąca gotować. Telefon 313-80 od 10 do 1-ej.

URZĘDNIK, młody, energiczny — poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Robotnika" dla „J. C.".

ROBOTNIK znający wosk i parafinę poszukiwany. Oferty sub „Wosk" do „Robotnika".

ogłoszenia drobne

Rzeczy ciekawe i aktualne

KOLEJE W WATYKANIE

POCIĄGI PAPIESKIE SĄ OCZYWIŚCIE URZĄDZONE Z NIEZWYKŁYM PRZEPYCHEM

W myśl postanowień traktatu Laterańskiego, zawartego w zeszłym roku między Włochami a Watykanem, siedziba papieska ma być połączona specjalną linją kolejową z siecią kolei włoskich. Linja ta znajduje się obecnie w budowie. W związku z tem władze państwa papieskiego zajmują się kwestją pociągów, jakie kursować będą na tej linji, służąc do użytku papieża lub innych wysokich dygnitarzy świata watykańskiego.

Pociąg papieski wybudowany będzie całkowicie i wyłącznie na podstawie projektów techników włoskich, przez firmę włoską. Dekoracje i umeblowanie pociągu będą również dziełem artystów włoskich. Wagony pociągu papieskiego pokryte będą zzewnątrz metalem lakierowanym na ciemno z herbem papieskim z bronzu. Ściany wagonów będą wybite czerwonym adamaszkiem; na suficie znajdować się będą złote boazerje, pośrodku których widnieć będzie tjara papieska.

Specjalną uwagę poświęcili technicy projektowi wagonu tronowego. Meble w tym wagonie będą mahoniowe.

Oprócz pociągu papieskiego mają być wybudowane nieco później wagony salonowe dla dygnitarzy watykańskich: w razie potrzeby będą one przyczepiane do pociągów włoskich, odchodzących z dworców rzymskich. Projektowana jest również budowa kilku wagonów towarowych koloru ciemno-niebieskiego z herbem papieskim.

POŁÓW RYB NA POLSKIEM MORZU

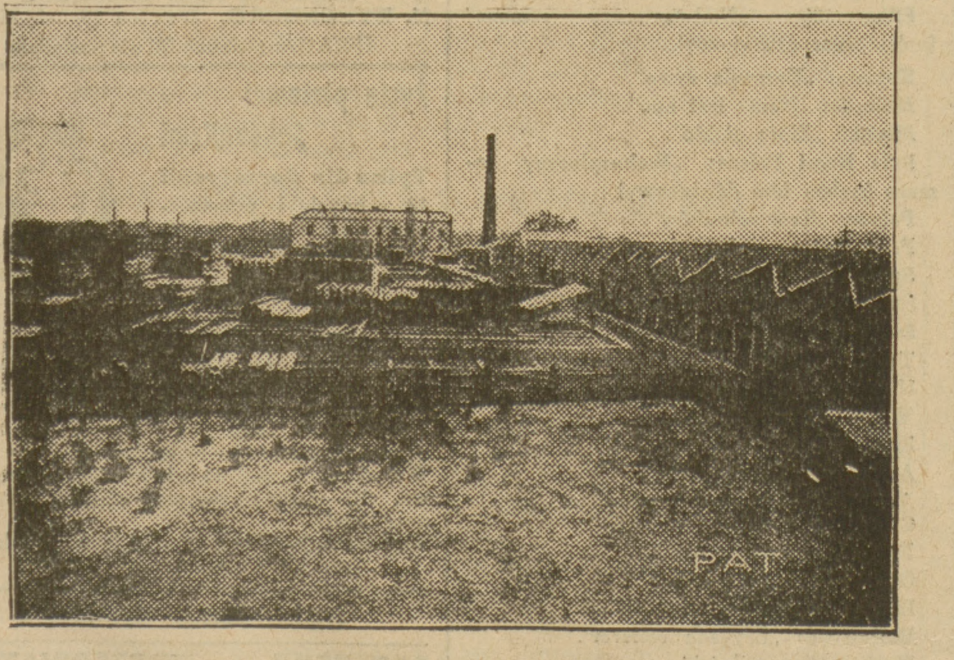


Ilustracja nasza przedstawia powrót rybaków z całonocnej wyprawy na ryby. Moment holowania obficie naładowanej rybami łodzi do brzegu.

ODNALEZIENIE CENNYCH RĘKOPISÓW MUZYCZNYCH

W jednej z bibljotek piemonckich znaleziono bardzo ciekawy zbiór w dwustu tomach rękopisów muzycznych oraz sztychów, ilustrujących tematy oper z XVIII wieku i kompozytorów tego czasu. Wśród rękopisów znajdują się ciekawe autografy Cerelli'ego, Stralelli, Vivaldi'ego i innych. Między innemi znaleziono tekst opery religijnej „Św. Eustachy", skomponowanej przez Marazzoli'ego do słów kardynała Rospigliosi'ego. Opera ta ukazała się po raz pierwszy w 1643 roku i była wystawiona w Rzymie, poczem tekst zaginął.

OBRAZKI Z POLSKI



Państwowe zakłady przemysłowo - szkolne dla inwalidów w Piotrkowie.

POLSKIE TYPY LUDOWE

TYP RYBAKA-KASZUBA



DRUGI DZIENNIK ANDREEGO

Profesor **Svedberg** z uniwersytetu w Upsali (lauret nagrody Nobla) ukończył przy pomocy techniki fotochemigraficznej badanie drugiego dziennika Andreego, składającego się zaledwie z kilku sklejonych arkuszy. Uczony szwedzki zdołał odczytać mniej więcej trzecią część całego tekstu, zawierającego luźne sporadyczne notatki, dotyczące części południowej Giles Land, oraz przygotowań do zimowego postoju w tej części wyspy. Notatki te uważane są za bardzo cenne, mogące wyjaśnić wiele szczegółów, dotyczących ekspedycji, a w szczególności ostatnich dni Andreego i jego towarzyszy.

PRZEZ SZEŚĆ WIEKÓW

NIE BUDOWANO KOŚCIOŁÓW NA WYSPIE GOTLAND

Wyspa szwedzka Gotland, licząca około 50.000 mieszkańców, posiada bez mała 100 kościołów, z których najnowszy był wzniesiony przed sześciu wiekami.

Obecnie pierwszy od tego czasu kościół buduje maleńkie miasteczko Slate na wybrzeżu wyspy — świątynia ta będzie utrzymana w tym samym stylu, co piękne średniowieczne kościoły.

Visby, stolica Gotlandu, w wiekach średnich była najbogatszem, najpotężniejszem miastem handlowem w Europie. Liczba jej mieszkańców wynosiła prawdopodobnie 50.000, kościołów zaś było 20 — o wspaniałej architekturze.

Ostatnio, po wielu wiekach zapomnienia, Visby odżywa, jako jeden z najpiękniejszych zakątków Europy północnej i cel licznych wycieczek turystów zagranicznych.

LECZENIE GRUŹLICY PRZEZ ZABIEG CHIRURGICZNY

Donoszą z New Haven: Dr. Edward Archibald, profesor chirurgji, który od kilkunastu lat poświęca się badaniom choroby płuc, w referacie swym, odczytanym na zjeździe lekarskim, odbytym w Uniwersytecie Yale, dowodzi, że z 200 pacjentów chorych na gruźlicę, wyleczył 65 pacjentów drogą operacji, polegającej na wyjęciu kilku żeber. Dr. Archibald ostrzega jednak lekarzy, aby nie operowali pacjentów, którzy znajdują się w stadjum silnie rozwiniętej choroby.

ZACHÓD OPĘTANY PRZEZ MODĘ

RABINDRANATH TAGORE O CYWILIZACJI ZACHODU

Przebywający obecnie w Genewie słynny poeta hinduski Rabindranath Tagore oświadczył w wywiadzie prasowym, że jest bardzo rozczarowany Europą. Charakterystyczną cechą cywilizacji zachodniej jest, zdaniem Tagorego, **nie materjalizm** bynajmniej, lecz **chwiejność.** Na zachodzie każda nowa myśl **wzbudza przez chwilę entuzjastyczny zachwyt, aby pójść potem w zupełne zapomnienie.** Zachód jest całkowicie **opętany przez modę.** Władztwo mody nie ogranicza się do ubrania, ale rozciąga się na osoby i idee. Jeśli pakiś pisarz jest podziwiany przez jedną generację, to jest **z reguły odrzucany przez następną** nie dlatego, aby jego myśli nie miały już znaczenia, ale poprostu ponieważ zachód szybko nuży się w swoim własnym podziwem. W tej chwili w modzie jest wschód i wschodni pisarze, ale **to nie potrwa długo.**

Te właściwości **uniemożliwiają jednak Europie wywieranie stale głębszego wpływu** kulturalnego na kraje wschodnie. Japończycy chcieli początkowo wraz z technicznemi zdobyczami kultury zachodniej przyjąć także jej **ducha,** ale prędko spostrzegli, że lepiej **uczynią** zaprzęgając technikę europejską **w służbę swojej własnej kultury i własnych starych form.** Inne narody wschodnie nie omieszkają skorzystać z przykładu.

Uwagi Tagorego są bezwątpienia powierzchowne, gdyż nie uwzględnia on społecznych przyczyn tej chwiejności Europy współczesnej, przyczyn, które wraz z nieuniknionym przy wprowadzeniu techniki zachodniej, silnym rozwojem kapitalizmu w krajach wschodnich, wywołają niedługo i na majestatycznym wschodzie podobne objawy. Niemniej jednak jego uwagi o panowaniu mody w życiu kulturalnem i politycznem, o zmienianiu (przez burżuazję — czego Tagore nie dostrzega) idei jak kroju **sukien,** zawierają wiele trafnej i głębokiej obserwacji. Może w istocie przydałoby **się** Europie trochę więcej odporności **na** sugestję „mody".

Z KRAJU WSZELKICH MOŻLIWOŚCI

NUMERACJA NOWORODKÓW W AMERYCE

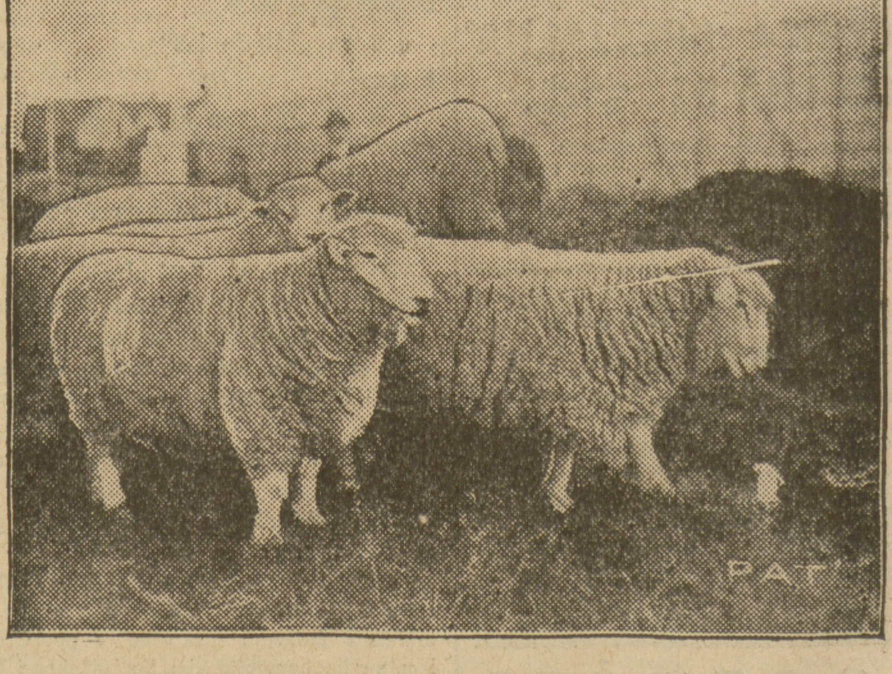


W następstwie głośnego procesu w Chicago z powodu zamiany noworodków obecnie każde niemowlę, przychodzące na świat, otrzymuje w większych zakładach położniczych swój numer, który znaczy się na ciele noworodka przy pomocy nieszkodliwych promieni lampy kwarcowej.

LONDYN POSIADA NAJWIĘKSZY DOK NA ŚWIECIE

Największy dok na świecie posiada port londyński. Powierzchnia nowego nowego doku wynosi 245 akrów, długość nabrzeża 12 mil, magazyny i lodownie doku mogą pomieścić 3½ miljona połci zamrożonego mięsa. Nowy dok powstał na skutek połączenia trzech doków dawniejszych: Victoria, Albert i King George - Dock.

OBRAZKI Z DALEKIEJ PATAGONJI



RASOWE BARANY PATAGOŃSKIE.

Ze względu na jakość i obfitość wełny, barany tej rasy są niezwykle drogie, za sztukę płaci się do 1.000 funtów angielskich, a więc przeszło 40.000

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.